

Węgry zaostrzyły retorykę wobec MFW

Andrzej Sadecki

6 września konserwatywny dziennik *Magyar Nemzet* zamieścił listę warunków udzielenia Węgrom kredytu przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy. Wśród nich znalazły się: obniżenie emerytur, podniesienie wieku emerytalnego, usunięcie podatku bankowego, prywatyzacja, ograniczenie biurokracji i wydatków samorządów lokalnych oraz podwyższenie podatku dochodowego. Choć MFW i Unia Europejska nie potwierdziły informacji dziennika, publikacja gazety wywołała ogólnokrajową debatę dotyczącą realności uzyskania przez Węgry kredytu z MFW, z którym rozmowy toczą się już niemal rok. Odnosząc się do listy, premier Węgier Viktor Orbán zdecydowanie odrzucił warunki stawiane rzekomo przez MFW (tym samym uwiarygadniając publikację bliskiego rządowi dziennika), ale jednocześnie zaznaczył, że Węgrom zależy na uzyskaniu kredytu zabezpieczającego i że liczy na osiągnięcie na jesieni porozumienia. Pierwsza runda negocjacji zakończyła się w czerwcu. Węgry ubiegają się o kwotę 15 mld euro.

Komentarz

- Powrót ostrej retoryki Orbána może z jednej strony mieć na celu wzmocnienie pozycji negocjacyjnej przed zbliżającą się kolejną rundą rozmów z MFW, z drugiej zaś służyć premierowi do przygotowywania węgierskiej opinii publicznej do zaakceptowania warunków porozumienia z MFW. Dla Orbána sięganie po pożyczkę od tej instytucji jest niezręczne, gdyż opór wobec „dyktatu” MFW stał się symbolem jego „suwerennej” polityki gospodarczej. Dlatego od ponownego zwrócenia się o pomoc MFW w listopadzie ubiegłego roku premier próbuje przekonać Węgrów, że pożyczka ma mieć jedynie charakter „zabezpieczający” na wypadek pogłębienia się kryzysu w strefie euro, a w przeciwieństwie do porozumienia zawartego przez socjalistów w 2008 roku – nie doprowadzi do dotkliwych dla społeczeństwa cięć budżetowych. Jeśli negocjacje zakończą się porozumieniem korzystniejszym niż opublikowane w prasie warunki MFW, rząd będzie mógł ogłosić sukces.

- Stabilność na rynku walutowym i utrzymujące się zainteresowanie nabywców węgierskimi obligacjami sprawiają, że uzyskanie kredytu dla Węgrów nie jest już kwestią naglącą (choć pozytywne impulsy przyniosło właśnie przekonanie rynku o zbliżającym się porozumieniu z MFW). Węgry obecnie bez problemów pozyskują środki na rynku prywatnym, co umożliwia sfinansowanie deficytu budżetowego (2,5% PKB według ustawy budżetowej na 2012 rok)

oraz bardzo wysokiego długu publicznego (77,6% PKB). Zawarcie porozumienia byłoby konieczne w przypadku utraty możliwości pozyskiwania środków, np. w wyniku pogłębienia się kryzysu w strefie euro. W przeciwnym razie nie można wykluczyć, że Orbán będzie odwlekał zawarcie porozumienia wymuszającego niepopularny społecznie program oszczędności, wymagany przez MFW.

- Odrzucenie przez Orbána rzekomych warunków MFW zbiegło się ze skandalem, jaki wybuchł po wydaniu przez Budapeszt zabójcy ormiańskiego oficera do ojczystego Azerbejdżanu, gdzie został ułaskawiony. Kontrolowany przeciek do prasy i ostra wypowiedź Orbána ponad dwa miesiące po zakończeniu pierwszej tury rozmów z UE i MFW mogą być próbą odwrócenia uwagi społeczeństwa od skandalu, który zaszkodził reputacji rządu za granicą, ale również w kraju, otwierając dyskusję o skuteczności węgierskiej dyplomacji oraz politycznych kosztach węgierskiego „otwarcia na Wschód”.